



*Przedmiotem i Zakładu  
z Serdeczności i podziękowań  
Węgrzyn*

## AKTORZY I PROBLEMY

# I R E N A

# EICHLERÓWNA

Krytycy teatralni wielokrotnie porównywali Irenę Eichlerównę do najwybitniejszych tragiczek teatralnych świata, do Eleonory Duse i Elżbiety Bergner.

Wielkość kreacji aktorskich Ireny Eichler zainspirowała speakera Polskiego Radia we Lwowie do napisania sztuki. Jerzy Tępa zobaczył aktorkę na scenie i urzeczony wielostronnością jej możliwości stworzył sztukę, która stała się sukcesem Eichlerówny. Rola Anny Marii Lesser (zwanej popularnie Fräulein Doktor) znalazła znakomitą odtwórczynię. Aktorka wcielając się kolejno w rolę szpiega, wampy i cierpiącej kobiety, zagarnęła scenę dla siebie. Uczyniła z tej roli arcydzieło. Porwała widownię odnosząc swoje kolejne sceniczne zwycięstwo. Sztuka stała się wielkim sukcesem, a o Eichlerównie krytyk teatralny „Depszy“ napisał: „Cóż, powiem wprost, od czasów Modrzejewskiej takiej gry nie widziałem“.

X

Praca aktora niezwykle szybko ginie. Tworzywo teatralne jest kruche i nietrwałe. Odchodzi wraz z aktorem. W odróżnieniu od innych dziedzin sztuki uchwytnie jest tylko w aktualnym czasie trwania. Dla nas wielkość Węgrzyna i Osterwy jest już, niestety, legendą. Legendą,

którą w pewnej malej części rekonstruuemy na podstawie fotografii, recenzji i wspomnień. Pomimo tego, że Irena Eichlerówna jest aktorką, której działalność sceniczną obserwujemy od dawna, mieliśmy możliwość widzieć ją na scenie tylko parę razy. Najpierw wojna, potem długa przerwa w pracy aktorki, a ostatnio kilka ról. Sięgnęliśmy do dokumentów. I cóż? Aktorka ma na swym koncie około 67 kreacji aktorskich.

Ze wspomnień, z wycinków, z prac zagranicznych teoretyków teatru wyłania się obraz pracy artystycznej Ireny Eichlerówny.

W wywiadzie udzielonym dla tygodnika „Kino“ powiedziała ona: „Poza tekstem, pod tekstem, między tekstem staram się uchwycić istotny sens roli, wchłonąć w siebie żywą krew granej postaci, dotrzeć do najbardziej ukrytych myśli autora. W najpowszedniejszej rozmowie kryje się wiele rzeczy — pod powierzchnią słów obojętnych i pospolitych... Cóż dopiero w poezji“.

Poszukiwanie najdoskonalszego wyrazu, nieustanna praca twórcza nad uchwyceniem istoty granej postaci, nade wszystko zaś wielki twórczy temperament i artystyczna fantazja sprawiają, że artystka zawsze nagina rolę do swojej indywidualności, że często nie

pozostaje wierna tekstowi, że łamie pewne ustalone tradycją „konwencje“ gry scenicznej, że wreszcie odkrywa „rzeczy“ zupełnie nowe, kryjące się w wielokrotnie odczytywanych już tekstach. Przykładem może tu służyć oryginalne i ciekawe psychologiczne ujęcie Fedry Racine'a, gdzie aktorka oprócz zawsze eksponowanego na pierwszy plan studium miłości, przeprowadziła odkrywcze studium oblędu miłosnego.

Aktorstwo Ireny Eichlerówny cechuje dociekliwość psychologiczną, pozwalającą na bardzo precyzyjne i nieraz wręcz zaskakujące odczytanie „wnętrza“ kreowanej postaci.

Przy tworzeniu roli poza niemyślnym instynktem aktorskim kieruje się ona zawsze intelektem, pozwalającym na świadomość wyboru regulującym jej artystyczny temperament.

Eichlerówna nigdy nie rozprasa się w szczegółach, nigdy nie gubi głównego akcentu roli. Potęgę swoich odczuć i myśli potrafi przekazać widowni za pomocą bogatych środków aktorskich, głosu, gestu, mimiki, którymi włada po mistrzowsku.

Teoretycy teatru ze wszystkich środków wyrazu aktorskiego na pierwszym miejscu zawsze wymieniają głos, przyznając mu bez zastrzeżeń palme pierwszeństwa. „Mowa wiersza, to muzyka i śpiew, głos musi śpiewać zarówno w rozmowie jak i w wierszu, musi dźwięczeć jak skrzypce, a nie uderzać słowami jak groch o deskę... Aktor powinien muzykę swych uczuć dostosować do tekstu sztuki i uczyć się śpiewać melodię uczucia słowami roli“ — mówi Stanisławski w *Pracy aktora nad sobą*.

Wielu najznakomitszych aktorów świata także przyznaje głosowi artysty najwyższą rangę.

O głosie Ireny Eichlerówny mówiło się zawsze i mówi się nadal bardzo wiele. Wprawiał on w zachwyt zarówno znawców jak i szeroką publiczność, zdarzało się także, że wywoływał protesty i sprzeciwy. Najczęściej jednak wypowiedzi krytyków były zgodne w pochwałach. Pisano, że jest to głos wielki, pate-



Warszawa. Teatr Narodowy. Rok 1937. Tadeusz Rittner *Wilki w nocy*. Na zdjęciu: Irena Eichlerówna — Danuta i Stanisław Baczynski — Mowicz.

niczny, przenikliwy w krzyku i słyszalny w sekretnej tajnym szepcie.

Omawiając głos Ireny Eichlerówny Juliusz Kydryński w recenzji z Karocy Prospera Merimée pt. *Kamile Perichole* grała Irena Eichlerówna, bardzo słusznie twierdzi, że wielka artystka używa swego nieporównanego głosu jak instrumentu muzycznego w sensie dosłownym i w sensie dosłownym gra postać sceniczną. Stwierdza on dalej, że gdyby był muzykiem, to niewątpliwie napisałby partyturę każdej jej roli. Ten sposób mówienia wiersza jest niesłychanie rzadki w teatrze i zdaniem Kydryńskiego, nie jest absolutnie manierą, lecz muzycznie zorganizowanym sposobem wygłaszania wiersza, sprawiającym wrażenie, jak gdyby treść każdego słowa, każdy jego odcień uczuciowy,

miał swój odpowiednik w nutach, wynikał świadomie i logicznie z całej koncepcji roli.

Adolf Rudnicki w jednej ze swoich *Niebieskich kartek* zatytułowanych *Eichlerówna* pisze, że artystka wyśpiewuje kwestie, zbliżając język polski do wielkich języków świata — zawsze śpie-

wanych. Przyrównuje jej głos do „deszczu ciepłych słów, wygrzanych słońcem, okrągłych, pulsujących jak ptak w dłoni“.

Muzyczna koncepcja operowania głosem zaskakuje często nieprzygotowanego widza. Zaskakuje go także charakterystyczne dla Eichlerówny łamanie zasad interpunkcji pozwalające jej na daleko swobodniejszą interpretację *prozy i poezji* — jak też stosowane przez nią akcentowanie pojedynczych słów tekstu.

Irena Eichlerówna jest w tej chwili jedyną „solistką“ europejskiego teatru (co zresztą wielokrotnie podkreślała prasa zagraniczna). Aktorka łamie konwencje nowoczesnego teatru podporządkowującego aktora zasadzie gry zespołowej. Jej indywidualność, jej wszechwładność wzbogaca niesłychanie nasze życie teatralne. Idziemy do teatru by zobaczyć kreacje Ireny Eichlerówny.

Niestety, spotkania z Eichlerówną należą do rzadkości. Czasem radio, nigdy telewizja. Dwa filmy, w których wystąpiła. *Wyrok życia* według scenariusza Mrozowicz - Szczepkowskiej i *Róża* według Żeromskiego — spoczywają na półkach archiwum filmowego i tylko nieliczni szczęśliwcy je widzieli. Za największą aktorkę filmu uważa Eichlerówna *Giuliettę Masinę*.

Nic dziwnego, obie aktorki pomimo różnic w charakterze i indywidualności, mają na pewno jedną wspólną cechę. Potrafią rozproszoną uwagę widza zwrócić ku sobie, scentralizować w jednym punkcie zainteresowania i przekonać o własnej racji aktorskiej.

WIESŁAWA CZAPIŃSKA  
ANDRZEJ MARKOWSKI

Moralność Pani Dulskiej G. Zapolskiej. Irena Eichler — Hanka.

